

PANDEMIA

Murem za lekarzem

Dokończenie ze s. 1

Nadal nie wiemy, jaką decyzję podejmie Rzecznik Praw Pacjenta w sprawie przychodni „Optima”, w której leczy dr Włodzimierz Bodnar. Wiemy natomiast, że podstawą wszczęcia postępowania w tej sprawie jest wniosek NFZ z kwietnia br., w którym wskazuje się, że lekarz z Przemyśla stosuje amantadynę niezgodnie ze wskazaniami rejestracyjnymi leku. Medykowi grozi grzywna w wysokości 5 milionów złotych.

Zdaniem dr Grażyny Kozak wysuwanie oskarżeń pod adresem lekarza tylko z powodu stosowania przez niego leku niezgodnie ze wskazaniami rejestracyjnymi jest niedopuszczalne. – Gdyby mnie coś takiego spotkało, to czułabym się ubezwłasnowolniona. Lekarz ma prawo podjąć empiryczne działania nie tylko według rejestracji, ale także według swojego doświadczenia i odpowiada za to. My cały czas jesteśmy odpowiedzialni za to, co robimy. Doktor Bodnar nie wyparł się odpowiedzialności za to, co robi. Mało tego: kiedy miał pewność, że skutki jego terapii są dobre, zdecydował się przekazać wskazówki innym lekarzom. Wszystko dla dobra pacjentów – zaznacza dr Kozak.

Wbrew schematom

Lekarz przypomina, że do wszelkich osiągnięć w medycynie dochodziło dzięki temu, że ktoś odważył się na krok wbrew utartym schematom. – Tak było i tym razem. Lekarz zaobserwował, że stosowane przez niego rozwiązanie jest korzystne dla pacjentów i przynosi im poprawę stanu zdrowia. Czyli kluczem

są nie sztywne procedury, których domagają się wiceprezes NFZ i Rzecznik Praw Pacjenta, lecz wolność działania lekarza i jego doświadczenie – akcentuje dr Grażyna Kozak.

Z taką opinią zgadza się wiceminister Marcin Warchoń. Jest on przekonany, że lekarz, który boi się podejmować decyzji nieoczywistych, zaprzecza swojemu powołaniu. – Odwaga w leczeniu jest piękną wartością, nie możemy jej rugować, a takie będą konsekwencje ukarania dr. Bodnara przez RPP. Odważni są też lekarze, którzy go bronią. Chwała im za to – akcentuje minister.

Pod apelem w obronie pulmonologa z Przemyśla podpisała się również dr Grażyna Rybak, specjalista pediatrii. – Nie można oskarżać lekarza o to, że chciał pomóc w potencjalnie ciężkiej chorobie, jaką dla wielu pacjentów okazuje się COVID-19. Doktor Bodnar nie tylko opracował schemat leczenia swoich pacjentów amantadyną, lecz także udostępnił go innym lekarzom. Dzięki temu chorzy uniknęli niebezpiecznego rozwoju choroby. W wielu przypadkach mieliśmy zapewne do czynienia z uratowaniem nie tylko zdrowia, ale nawet i życia – wskazuje nasza rozmówczyni.

Medycy podnoszą, że dr Bodnar podejmował leczenie w sposób bardzo odpowiedzialny. – On nie wyparł się odpowiedzialności za podjęte decyzje. Jeśli pacjent zarzuciłby mu złe działanie, to musiałby się do takich zarzutów odnieść. Jednak w tym przypadku zarzuty są nie ze strony pacjentów, którzy mu dziękują za pomoc, ale wysu-

wane są odgórnie. Każdy z nas, lekarzy, jest odpowiedzialny i na własną odpowiedzialność ordynuje leki. Nie może być tak, że ktoś zabrania mi stosowania leków dopuszczonych do użycia, co do których ja mam przekonanie, że są skuteczne. To jest wbrew ustawie o zawodzie lekarza – przypomina dr Grażyna Kozak.

Bezpieczna amantadyna

Wśród sygnatariuszy, którzy wspierają akcję, jest dr n. med.



Nie można oskarżać lekarza o to, że chciał pomóc w potencjalnie ciężkiej chorobie, jaką dla wielu pacjentów okazuje się COVID-19.

Dr Grażyna Rybak
specjalista pediatrii



Stanisław Nitek, specjalista otolaryngologii. – Tak jak inni lekarze, również i ja mam duże wątpliwości dotyczące stawianych zarzutów. Amantadyna jest lekiem starym, sprawdzonym i bezpiecznym. Pacjenci, którym dr Bodnar ją ordynował, wyzdrowieli. Dlatego w liście, pod którym się podpisałem, zastanawiamy się, co jest rzeczywistym powodem oskarżenia lekarza, ponieważ oficjalnie wskazane powody są absurdalne – wskazuje w rozmowie z „Naszym Dziennikiem”. Nasz rozmówca przyznaje, że nie ma jeszcze ostatecznych wyników badań klinicznych sprawdzających działanie amantadyny w leczeniu COVID-19. Jednak to nie oznacza, że powinniśmy zrezygnować ze stosowania terapii tym lekiem. – Znamy ten lek od dawna i wiemy, że ma on niewiele skutków ubocznych. Poza tym nie ma żadnych dowodów na to, że amantadyna szkodzi ludziom. Jest odwrotnie. Doświadczenie dr. Bodnara, ale też wielu innych lekarzy w całej Polsce wskazuje, że lek pomaga zwalczyć chorobę. Czy to nie powinien być wystarczający argument, aby w czasie pandemii pozwolić lekarzom wykorzystywać go do leczenia pacjentów? – zastanawia się dr Nitek.

Zastraszanie lekarzy

Na znak protestu wobec tak absurdalnych oskarżeń pod adresem pulmonologa z Przemyśla pod listem podpisała się także dr Marta Kołata, specjalista psychiatrii. – Jestem oburzona nagonką prowadzoną na dr. Bodnara. Zamiast kary powinno się go odznaczyć i uhonorować.

Jego wiedza i doświadczenie przysłużyły się przecież nie tylko pacjentom, lecz także lekarzom. Znam wielu medyków, którzy również wdrażali zalecenia pulmonologa. Amantadyną leczyli siebie i swoich bliskich. Dzięki temu możemy powiedzieć, że pomoc dotarła do tysiąca pacjentów. Pamiętajmy, że w tym samym czasie część lekarzy rekomendowała pozostanie w domach i czekanie na rozwój sytuacji. Większego absurdu niż tego, z jakim mamy teraz do czynienia, nie widziałam nigdy wcześniej – ocenia w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” dr Kołata. Dlatego, jej zdaniem, należy bezwzględnie opowiedzieć się po właściwej stronie. – Ten lekarz od samego początku chciał pokazywać prawdę. Uważam, że dziś musimy wszyscy stanąć murem za dr. Bodnarem. Jeśli tej jedności nie będzie, to o przypadkach zastraszania lekarzy będziemy słyszeć coraz częściej – podkreśla dr Kołata. Dodaje, że za mówienie prawdy na temat pandemii i ocenę rozwiązań, które się forsuje od jej wybuchu, już wielu lekarzy jest zastraszanych groźbą odebrania prawa do wykonywania zawodu. – Nie możemy dać się zastraszyć. W przypadku dr. Bodnara pokażmy urzędnikom, że ma on poparcie nie tylko nas, lekarzy, lecz przede wszystkim tysięcy pacjentów. Każdy z nas może podpisać petycję w jego obronie dostępną na łamach „Naszego Dziennika” oraz na stronie internetowej Stowarzyszenia Niezależnych Lekarzy i Naukowców. Włączmy się w tę akcję – apeluje dr Kołata. ■

Urszula Wróbel

JUTRO
w Naszym
Dzienniku



DODATEK HISTORYCZNY
IPN W 103. ROCZNICĘ
ODZYSKANIA PRZEZ
POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI



Młodzi dla Niepodległej

Dla wolności Polski gotowi byli poświęcić życie.

- Ochotnicy z KUL. Studenci masowo stanęli do walki o granice odrodzonej Ojczyzny.
- Młodzi od swoich wyroków. Kim byli uczestnicy młodzieżowej konspiracji antykomunistycznej?
- Drużyna harcerska „Czarna Jedyńka” stworzyła środowisko, które w PRL kultywowało prawdziwe tradycje patriotyczne.